

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnego kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 113.

Środa 18 maja

1859.

Poznań, 17 maja. Zanim podamy czytelnikom naszym obszerny wyciąg ze stenograficznego sprawozdania o rozprawach pruskiej izby poselskiej nad wnioskiem polskim, tak nazwanym wnioskiem Bentkowskiego, wypada nam obzajnić ich, najpojętniej chociaż, ze sprawozdaniem komisji komisowej, do przedwstępnych obrad nad tym wnioskiem wysadzonej; rozprawy bowiem walnego posiedzenia toczyły się na podstawie tego raportu komisji, doń się ciągle odwołując, i były, jak zresztą, raczej być nie może przy parogodzinnych obradach tak obszernym przedmiotem, ponieważ uroczym i dopełniającym tylko zamknięciem wielotygodniowych i szczegółowych roztrząsań w łonie komisji. Sprawozdanie komisji, zredagowane przez posła, wyszło z druku i rozesłane zostało członkom jejmu na 36 tylko godzin przed obradami walnego posiedzenia, a więc mniej więcej przed tygodniem; nie poszło, że parę dni temu do rąk naszych je zostawiając, dziś dopiero o nim słów kilka powiedzieć możemy w stanie. Sprawozdanie tworzy gruby poszyt z 8 arkuszy druku obejmujący i lubo skróconym jest tylko wyciągiem z protokołów posiedzeń komisji, to przecież dość szczegółowo podaje tak jednostronne argumenta, jak oświadczenia komisarzy rządowych co do pojedynczych kwestyi. W zestawieniu i układzie nie trudno jednak poznać mocno sprzeczność polskiej narodowości nieprzychylnego redaktora raportu. Odkładając do późniejszego czasu bliższy krytyczny rozbiór pojedynczych ustępów tego sprawozdania, ograniczamy się dziś na ogólnym zarysie jego rozkładu i treści.

Raport podaje skrócony obraz rozpraw komisji uchwały w niej zapadłe, w porządku chronologicznym. Z narad komisji należeli, oprócz wymienionych damiej członków i samegoż wnioskodawcy, komisarze rządowi następujący: z ministerstwa oświecenia, tajny radca Brüggemann; z ministerstwa sprawiedliwości, tajny radca Baumeister; z ministerstwa spraw wewnętrznych, tajny radca Noah. Komisja zaczęła od dyskusji nad spornym pytaniem: czyli nienależałoby przedewszystkiem rozebrać wagi i rozciągłości praw przysługujących w ogóle polskiej narodowości w W. Ks. Poznańskim, ponieważ wniosek na tém ogólnem uprawnieniu, szczególne prawa języka opiera? Większość jednak oświadczyła się przeciwko temu rozbirowi przedwstępnemu i postanowiono ograniczyć dyskusję na samą tylko kwestyję językową. Do dziedziny więc językowej przechodząc, zaczęto od rozpraw ogólnych nad rodzajem i formą uprawnienia języka polskiego w W. Ks. Poznańskim, przy czem ta charakterystyczna zaszła okoliczność, że sprawozdawca Riedel, a za nim niemiecka większość komisji, przechrztał językowi polskiemu w W. Ks. Poznańskim przymiotu i nazwy jednego z języków krajowych. Komisarze rządowi milczeli w ciągu tego upomów, na żadną stronę świadectwa nie dając. Przed przejściem do rozpraw szczegółowych, uchwaliła komisja większością głosów niemieckich przeciwko polskiemu: 1. że co do każdego pojedynczego punktu motywów przytoczonego wyrazi swój sąd przez głosowanie; 2. że tylko przedmioty w powodach wniosku jako przykład przytoczone, będą mogły być podciągane pod rozbiór i uchwałę komisji, z wyłączeniem wszelkich nowych szczegółów jakieby wnioskodawca na poparcie wniosku swego chciał przytaczać.

W przebiegu saméjże specjalnej dyskusji nad politycznymi oddziałami i punktami powodów, zapadły większością niemieckich głosów przeciwko głosom polskim (do których jednak często się przyłączał jeden głos niemiecki pana Harkorta) następujące uchwały:

1. Że niespełnienie życzenia co do założenia polskiego uniwersytetu nietylko nie może być uważane za ujmę zapewnionego polskiej narodowości i językowi poszanowania, ale nadto w ogóle uzasadnionem być się widzi.

2. Że niezakładanie polskich szkół specjalnych nie może być uważane za ujmę zapewnionego polskiej narodowości i językowi poszanowania.

3. Trzy katolickie gimnazja W. Ks. Poznańskiego zaspokajają wprawdzie zupełnie istniejącej potrze-

by; bezzasadnem wszelako jest twierdzenie, ażeby pomnożeniu liczby tych gimnazyów stawiano ze strony rządu jak największe trudności.

4. Niechcąc orzekać o pedagogicznej trafności środków rozporządzonych sposobem próby pod datą 25 marca 1856, oświadcza komisja, że nie uznaje w tych środkach dążności politycznej, któraby polskiemu językowi i narodowości ujmę przynosiła.

5. Komisja oświadcza, że rozporządzenie rejency z d. 8 grudnia 1858 r. nie takiego nie zawiera, z czegoby wnioskować można o polityczną dążność do ograniczenia polskiego języka zmierzającą.

6. Komisja oświadcza, że zarzucana dążność sprawowania ujmę językowi polskiemu, pod względem cywilnej praktyki sądowej w prowincyi poznańskiej jest bezzasadną.

7. Że przy mianowaniu przewodniczących dla ręków przysięgłych nie zamykano uszu na wymagania najprostszéj słuszności i zdrowego rozsądku, ani też kierowała antynarodowa dążność w myśl wnioskodawców.

8. Że pogorszenia stanowiska polskich tłumaczy sądowych nieusprawiedliwiono dostatecznie w obec oświadczeń komisarza rządowego, że więc i w tym względzie nie dowiedziono systematycznej ujmę polskiego języka.

9. Że, nie chcąc żadnego zgola wydawać sądu co do istotnej słuszności zażalenia pod względem polskiego języka w ogłoszeniach urzędowych, nieupatruje przecież komisja w tym punkcie należytego powodu nieprzyjanej dążności rządu dla polskiego języka.

10. Zażalenia na regulamin z d. 14go kwietnia 1832 r. o używaniu polskiego języka w sprawach administracyjnych i na praktyczne stosowanie tego regulaminu, nie są dostateczne do wykazania nieprzyjanej polskiemu językowi dążności rządu.

11. Komisja uznaje, bez formułowania wszelako osobnej uchwały, że zażalenia co do urzędników pocztowych i na kolejach żelaznych, którzy w ciągłym zetknięciu z publicznością zostając, polskiego języka nie posiadają lub co gorsza udają jakoby go nie posiadali, że te zażalenia właściwym mogłyby być przedmiotem skargi u władz przełożonych, nie przynajmniej jednak wcale, ażeby w tém miał być dowód systematycznej ujmę polskiego języka ze strony rządu.

12. Komisja nie może wprawdzie uznać tego za słuszne, że udzielanie wsparcia Towarzystwom agromicznym zależnem czyniono od warunku używania języka niemieckiego, wszelako nie wątpi ona, po wysłuchaniu oświadczeń komisarza rządowego, że uciążliwość podobnym w przyszłości się zapobiegnie.

13. W radzie udzielonej trzem nauczycielom gimnazjalnym na ich zapytanie co do udziału w Towarzystwie po polsku obradującym, nie można widzieć ujmę polskiego języka.

14. Komisja uważa wyłącznie niemieckie napisy ua rogach ulic, zażalenie szyldu niemieckiego, przyjmowanie dorózkarzy po polsku niemieckich i tym podobne, o ile podania te prawdziwe, za policyjne wybryki, których jednak na karb systemu rządowego kłaść nie można, ile, że o to wszystko nikt się nie skarżył.

15. Komisja nie zdołała nabyć przekonania, iżby postępowanie władz prowincjonalnych co do polskiego teatru w Poznaniu w każdym względzie zasadom słuszności odpowiadało, nie może jednak w tém uznać rozmyślnego ograniczania polskiego języka.

Po załatwieniu w ten sposób różnych pojedynczych ustępów w motywach wniosku objętych, komisja podjęła napowrót dyskusyję ogólną nad samymże wnioskiem i postanowiła wreszcie 7 głosami przeciwko 4 zalecić izbie przyjęcie następującego porządku dziennego:

zważywszy, że wprawdzie pojedyncze zażalenia obecnego wniosku są uzasadnione, systematyczne wszelako ograniczanie polskiego języka udowodnionem nie zostało; przejść co do wniosku posła Bentkowskiego i towarzyszyów do porządku dziennego.

Nadmienić wypada, że owe 4 głosy przeciwnie rezolucyi większości, należały do 3 na posiedzeniu

ostatniem obecnym polskich członków komisji i do czwartego pana Harkorta, Westfalczyka, który za przyjęciem wniosku Bentkowskiego głosował.

Poznań, 17 maja. Paryski dziennik Univers, poświęca w numerze swoim z d. 10 maja dosyć obszerny artykuł występowaniu posłów polskich na sejmie w Berlinie, rozszerzając się mianowicie nad przebiegiem i następstwami interpelacyi Niegolewskiego. Wstrzymując się od powtórzenia w mowie będącego artykułu Universa jużto z powodu, że dla polskich czytelników nie zgola nowego nie zawiera, jużto, że są w nim energiczne zwroty i wyrażenia, które nie odpowiadają warunkom powściągliwości dla nas nieodzownym, nadmieniamy tylko, że cały artykuł skreślony w duchu najprzychylniejszym dla sprawy polskiej w ogóle, a dla jej obrońców na sejmie pruskim w szczególności. Czytamy w nim co następuje:

„Widząc z jednej strony, stopień cywilizacyi, do którego Prusy już doszły, uznając zdolność rządu, porządek administracyjny, z drugiej zaś strony uczucie narodowe tak głęboko w sercach Niemców zaszczerpione, tak zaszczytnie popierane w duńskich księstwach, widząc dążności liberalne, któremi się chlubi sejm pruski, jakże niebyć zdziwionym na widok sposobu w jaki rząd i izby przyjmują protestacye i żądania, co jak jęk boleści wyrwyją się z piersi deputowanych i mieszkańców W. Ks. Poznańskiego.”

JKW. Książę Rejent, raczył w imieniu N. Pana, udzielić rotmistrzowi w 5 pułku ułanów, Bernuthowi, pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego orderu domowego sasko-ernestyńskiego, nadanego mu przez księcia sasko-koburgskiego.

Berlin, 16 maja. Nadeszła tu wiadomość, że Królestwo Pruscy przybędą w nadchodzącą środę z Drezn do Berlina. Pobyt we Włoszech nie wywarł na zdrowie królewskie oczekiwanego skutku, jak to mowa Księcia Rejenta wyraźnie opiewa, lubo lekarze nadworni Böger i Grimm, którzy nieodstępni byli towarzyszami króla, do wyzdrowienia jego wszelkich używali środków.

AUSTRYA.

Wiedeń, 15 maja. Hrabi Buol podał za powód swego wystąpienia wypadek zaszły w Ankonie, gdzie jen. austriacki rozporządził stan oblężenia nie doniósłszy o tém poprzednio ministerstwu; jak wiadomo, stan ten trwał tylko godzin 36, i za naleganiem papieża znowu został zniesiony. Sadzą, że minister Bach także może wystąpi. Dnia 19 bm. cesarz udaje się do armii; dziś arcyksiążę Rainer mianowany został jego zastępcą.

— Czytamy między wiadomościami telegraficznymi Norda, że prowincyom lombardzko-weneckim nałożoną została przymusowa pożyczka w ilości 75 milionów guldenów, brzączającej monety.

FRANCYA.

Paryż, 14 maja. Wiadomości, które odbieramy z Włoch, donoszą, że cesarz wyjechawszy z Genuy, zamiast pojechać wprost do Alessandryi, gdzie na niego czekali z radą wojenną, udał się naprzód do Turynu. Tam pobawiwszy czas krótki, odbył przegląd wojska i podług ostatnich telegramów dzisiaj przybył do Alessandryi. Przejeżdżając przez ulice miasta konno, w towarzystwie króla sardyńskiego i marszałka Camrobert, witało wojsko i lud hucznymi okrzykami; niezliczone tłumy zalegały ulice, a domy świątecznie były przystrojone. Teraz lada dzień spodziewać się można ważnych wypadków wojennych, gdyż niewątpliwie wojsko francusko-sardyńskie zaczepnie działać zacznie. Wszystkie cztery korpusy armii włoskiej są zebrane na linii bojowej i gotowe, konnica ma już od dawna swoje konie, artylerya wszystkie swoje działa polowe; niema wprawdzie jeszcze parku oblężniczego, ale ten na pierwsze nie jest jeszcze potrzebnym i zresztą już go w Marsylii ładują na statki i za dni kilka będzie mógł być użytym. Piąty korpus, księcia Napoleona, także prawie już całkowicie zorganizowany, i dzisiaj właśnie udało się kilku głównych sztabowych oficerów do Tulonu, gdzie niebawem ten

korpus ma się puścić na morze, choć właściwie jeszcze nie wiadomo dokąd. Głównym w ostatnim czasie powodem opóźnienia kroków wojennych były wylewy i niezwykła wysokość wody w rzekach, które może jeszcze przez kilka dni obiedwie armie do nieczynności zmuszą. Austriacy coraz widoczniej zaczynają przybierać stanowisko odporne, z zamiarem bronięcia się między Sezą i Tycynem, na którym mają kilka obwarowanych mostów, zabezpieczających im szybkie i pewne przejście, do którego gdyby byli zmuszeni, zajmą zapewne silne stanowiska w Piaczency i Pawli. Odwołali oni wszystkie swoje ruchome oddziały dość daleko już wysunięte, ale Vercelli ciągle jeszcze i to znacznymi siłami zajmują. Piemontczycy po kilka razy wysyłali znaczne rekonesanse pod owo miasto, ale całkiem daremnie. Kraj, który Austriacy obsadzili, niezmiernie ucierpiał, jak słyhać, miejscami srodze spustoszony, a pod względem zasobów i pieniędzy do ostatniej kropelki wysłany; ztąd podobno ludność nie mało na rząd oburzona, że tak daleko w głąb państwa Austriaków wpuszczał nie stawiając im oporu. Pogłoska o bliskim odwołaniu feldcehmistrza Gyulai ciągle jeszcze w Paryżu obiega, dotychczas jednak nie ma najmniejszego prawdopodobieństwa, żeby się ziściła, ale natomiast wystąpienie z ministerstwa austriackiego hrabiego Buola Schauensteina, którego miejsce zajął hrabia Rechberg, dotychczas poseł w Frankfurcie, zrobiło w Paryżu, gdzie się o nim dzisiaj dowiedziano, wielkie wrażenie. Wypadek ten wywoła nie wątpliwie znaczną zmianę w polityce zewnętrznej rakuskiego państwa, a młodego cesarza musiały ważne powody zniewolić do tego tak ważnego kroku, zwłaszcza że hrabia Buol, pod każdym względem godny zastępca Metternicha, wielkie położył zasługi około ustalenia habsburskiego familijnego absolutyzmu i systemu centralizacji w duchu niemieckim, ze szkodą różnoplemiennych narodowości. Trudno wierzyć, żeby przyczyną tej zmiany gabinetowej leżały w nieporozumieniach między cesarzem a ministrem, w sprzeciwianiu się hrabiego Buola owemu ultymatowi do Turynu posłanemu, który ma być un coup de tête młodego cesarza; najoczywistszym i namacalnym niemal powodem do powołania pana Rechberga będzie chęć i potrzeba rządu austriackiego zbliżenia się do Rosji w krytycznej chwili i odciążenia tego mocarstwa od istniejących lub możliwych związków z Francją. Hrabia Buol, przez postępowanie swoje nieszlachetne w czasie wojny krymskiej, ściągnął na się nieubłagany gniew Rosji, gdy tymczasem p. Rechberg znanym jest od dawna jako gorliwy stronnik ścisłej przyjaźni z gabinetem petersburskim. — W wojsku austriackim spodziewają się także lada dzień przybycia do obozu cesarza Franciszka Józefa, który chce objąć naczelne dowództwo, aby w niczem przeciwnikowi swemu nie ustąpić i w żołnierzach zapal rozbudzić. — Wypadki tokańskie nie małego nabawiły kłopotu dyplomacy; położenie tego kraju jest teraz przedmiotem nader czynnych układów między mocarstwami, które, jak już mówiliśmy, dążą do zneutralizowania tego kraju. Rosya i Austria domagają się powrotu Wksięcia, Francya chce podobno, żeby abdykował na rzecz swego syna, któryby się zobowiązał do nadania liberalnej konstytucji. — Czytamy w jednym z dzienników, że papież, przyjmując księcia Grammont, przynoszącego mu list od cesarza, w którym tenże przyrzeka swoje opiece jego osobie, odpowiedział na jego oświadczenie, wskazując na stojący krucyfiks: „Otóż moja jedyna opieka!” — Przedwczorajsze posiedzenie rady tajnej zagaiła cesarzowa mowa, która się wielce podobała przytomnym. — W ministerstwie marynarki nieustaje nadzwyczajna czynność; ciągle ogromne ilości wszelkich potrzeb i materiałów pakują. Do ściągnięcia armii wschodniej i założenia obozu pod Chalons już wszystko przysposobione. Armia paryska nie tylko niebędzie zmniejszoną, ale nawet pomnożoną; miała dotychczas cztery dywizje piechoty i jedną konnicę, teraz zaś mieć będzie dwie dywizje kawalerii więcej. — O życie mars. Bosquet już się wprawdzie nie lękają, ale tak jeszcze jest chory, że o czynnej służbie myśleć nie może. — Obiegają pogłoski, że Chasseloup Laubat dotychczasowy minister osad i Algierji, ma objąć wydział marynarki, i że to było powodem, czemu go cesarz z Algieru do Genuy powołał; ministerstwo osad do stałby w takim razie pan Billault. — Podobno ministerstwo angielskie doniosło telegrafem panu Walewskiemu, że w nowym parlamencie mieć będzie 28 do 30 głosów większości. — Wczoraj z rana odbył się w kościele św. Klotyldy pogrzeb wdowy po jenerale Hoche, owym znakomitym jenerale wojsk rewolucyjnych; przeżyła ona męża swego o 60 lat przeszło i umarła w 86 roku życia.

— Czytamy w Wiadomościach Polskich, że 3 b. m. w domu Biblioteki Polskiej w Paryżu odbyło się publiczne posiedzenie Towarzystwa literacko-hi-

storycznego, na którym książę Adam Czartoryski przemówił jak następuje:

„W dniu pamiętnym i drogim dla całej Polski, mając odezwać się do was, Szanowni Ziomkowie, sądzę że nawet w teraźniejszych nadzwyczajnych okolicznościach, wypada mi naprzód nie tracić z oka naszych obecnych, wewnętrznych, narodowych spraw i potrzeb; a i potem nie dać myślom ulatać bez wzdzy na zewnątrz, w labirynt dalekiej przyszłości, gdzie łatwo zbłądzić i szkodzić można.

Zarys, w którym radym naprzód zawrzeć dziejsze do was, Panowie, przemówienie się, w porównaniu do grzmiącego błyskawicami dokoła horyzontu, zdawać się może wielom nadto prozaicznym i spokojnym; zawiera jednak ważne i bezpośrednio nas dotyczące przedmioty.

Z kolei pierwsza, jako najważniejsza, nastęrcza się kwestya włosciańska. Nie wiemy dokładnie, kiedy i jak się ona zakończy? Nieraz już, przy różnych sposobnościach, w różnych czasach i kształtach, starałem się wyrazić moje o tej kwestyi, zawsze jednolite zdanie. Jeżeli ona w Rosyi, w niektórych guberniach, natrafia na nieprzebyte trudności, dla czegoż u nas, gdzie ich nie spotyka, nie miałyby nie dojść prędzej do pożądanego końca? Do niego z największą skwapliwością dążyć, nie szczędząc nawet ofiar, bieg wypadków oczywiście i coraz bardziej nakazuje. O to więc, światło i zacne obywatelstwo polskie, powinno usilnie dopraszać się u Rządu, który okazawszy się liberalnym przed Europą, nie zechce tracić tego chlubnego znamienia, przeciwiąc się ustaleniu zbawienych u nas odmian, jego własną inicjatywą wywołanych.

Wprawdzie, świeże wypadki, raptowne zamknięcie dwóch polskich dzienników, uwięzienie redaktora; rozwinięte prześladowania religijne przeciw całemu ludnościom chcącym pozostać przy obrządkach wiary ojców, od której podstępny, niegodziwym gwałtem były oderwane; rozkaz pod utratą miejsca dany księżom, aby grzesznie łamali obowiązki swego stanu przez odmowę sakramentów proszącym o nie; nareszcie policyjne ściganie kościelnych bractw, pracujących nad poprawą ludu i odwożeniem go od pijaństwa — są to prócz wielu innych, oznaki, które muszą wzniecać nieufność i obawę, iż łagodność i sprawiedliwość, które miały teraz kierować postępowaniem rządu moskiewskiego, nie będą, co do nas, z poczciwą szcerością stosowane, i że przeszłe okrucieństwa wznowić się mogą, mimo słownych najwyraźniejszych w tej mierze przyrzeczeń, kilka razy powtórzonych w ciągu przeszłego kongresu. Spodziewać się atoli należy, iż takie zbrocenia od zasad przed Europą ogłoszonych, są tylko skutkiem parcia niższych władz namiętnie przywiązanych do dawnego, nieludzkiego systematu, i że nie wynikają może wprost z wyższej woli panującego, który nie chcąc zaciemniać przynależnych mu przez świat zachodni zalet, potrafi zapewne tym srogim zdrożnościom zaradzić.

Co do kwestyi włosciańskiej w szczególności zadanych w tym względzie nie należałoby przewidywać ze strony rządu przeszkód; wszystkie zaś najmocniejsze powody zachęcają do spieszego i sumiennego zakończenia dzieła. Nic gorszego, jak teraźniejszy niepewny stan codziennych, najpotrzebniejszych gospodarskich stosunków, który zastrasza i zatrzymuje majątkowe transakcyje, który jest tém szkodliwszy, iż odkładanie reformy do końca, przypisywane będzie przez lud omylonym w oczekiwaniu, zabiegom chciwości i złej wierze szlachty. Nic zaś pożądanego, więcej nadziei i pociechy przynoszącego szczerem i roztropnym miłośnikom ojczyzny być nie może, jak doczekać się chwili, w której klasa narodu wyższa, bogatsza, oświecenijsza, podniesie do siebie, do równości przed prawem doprowadzi uboższych, mniej oświeconych, a niezmiernie liczniejszych jednej ziemi mieszkańców, i przetworzy ich na wdzięcznych, ochoczonych, pracujących braci. Rzadko, Panowie, nadarza się takie szczęście, aby można było, jednym chwałebnie dokonanym czynem uszanować przekazane (właśnie dnia którego rocznicę święcimy) drogie ojców pamiętki i razem przyszłość dzieci, rodzin, majątków, zabezpieczyć; tu jednocześnie zadość czyni się najwyższemu przepisowi wiary, i niemniej świętemu obowiązkom względem kraju i ojczyzny. Własna godność i własny interes, cnota i przezorność, religia i patriotyzm, spólnym dzisiaj nagłą i wołają głosem.

W innej części naszego kraju i pod innym wcale rządem, który się szczyty wolności ustawami i ścisłym pilnowaniem postanowionych praw, Polacy także bywają często wyłączeni od słusznego i równego używania tych dobrodziejstw. Patriotyzm niemiecki, przykładnie i gorliwie staje wszędzie w obronie swęj narodowości; lecz bez względu na własną zasadę, nie wdryga się jej gwałcić kiedy idzie o poszanowanie narodowości polskiej, choć ona, dla większego jej u trzech zaborczych rządów zapewnienia, traktatem całej Europy została zawarowana, a prócz tego, w czę-

ści o której mówimy, osobno jest ubezpieczona przez solenne zaręczenia samego króla, podczas gdy obejmował Księstwo Poznańskie w dodatku do innych ziem polskich, uprzednio zabranych. Tu także ufać należy, iż władze konstytucyjne kraju tak świetnie swobodną kwitnącego cywilizacyą, same zechcą odrzucić od siebie plamę krzywdzącej, nielegalnej i antylogicznej niesprawiedliwości, i że wreszcie przyczyni się do tego wysoka słusność Księcia Rejenta, którego mądrości rady państwa są powierzone.

W tej części naszego kraju, sądzić najlepiej można o zyskanych już owocach uwłaszczenia włosciań. Uderza tam przyzwitoła, porządna, powiedziałabym szanowna postawa tej klasy nowych obywateli, którzy zadowoleni swem położeniem, doskonale wiedzą jak im należy zajmować się sprawą publiczną. Przypominają oni (tylko że są spokojniejsi) ową za lepszych dawniejszych czasów, wielce szacowną szlachtę okoliczną, gdzie niegdys każdy wyborca posłów i królów, na swęj zagrodzie równy wojewodzie, zawiesiwszy szablę na płocie, sam siedł za pługiem, i zasiewał swe zagony. Ale przy nich, przy ich zażożności, jest tam jeszcze nieknięta, poniekąd zapomniana klasa tak nazwanych chałupników, parobków, wyrobników dziennych, składających liczny i mnożący się proletaryat, których bieda, nędza, opuszczenie, w niektórych okolicach razi przykro i zasmuca. Zdaje się, że ich wychowanie, poprawa moralna, podanie im sposobów, któremi mogli przez pracę i dobre prowadzenie się doleć swą polepszać, są to zajęcia równie ważne dla większych właścicieli, dla duchowieństwa, jak i dla zażożnych włosciań, a wymagające wspólnych ich starań. O tej części tak interesującej kraju naszego, o tej najdawniejszej kolebce państwa polskiego, niech mi wolno będzie do dać jeszcze innego rodzaju uwagę.

Nigdzie światła nauk szerzej nie jest rozsiane i nie wydało więcej osobno odznaczających się ludzi; nigdzie użyteczne zakłady nie są rozsądniej pojęte i gorliwiej zaprowadzone. Posłowie polscy na sejmie berlińskim, w skutek zgodnych wyborów w prowincji, wzorem są roztropnego, jednomyślnego, sumiennego postępowania. Bo też nigdzie duch prawdziwego polskiego obywatelstwa nie jest głębiej w duszach wkorzeniony i silniej nie broni się od cudzoziemczyzny. Czemuż jednak nigdzie więcej jak w tej prowincji nie dają się czuć nieszczęśliwe następstwa jednej wielkiej wady, którąby można wyrzucić całemu naszemu narodowi, to jest braku porządnego ogólnego, bacznego na przyszłość szafowania dochodami? Niedosć jest ozdobnie urządzić swą posiadłość; trzeba jej nie stracić. Prócz pewnej liczby obywateli, naczelnie odznaczających się przez dopiętym wymienione zasługi, liczniejsi podobno właściciele wzwyczajeni jak się zdaje od dawna do wystawnego wsi życia, przez wydatki nie mierzone podług inatrat, przywódzeni są, jedni po drugich, do zbywania swych majątków cudzoziemcom i muszą przed nim ustępować z ziemi ojczystej. To złe, które rośnie i grozi z rosnącą progressją, powinno być ściągnięte na siebie uwagę i środki zaradcze z całej Polski. Ale najprędzszym, najskuteczniejszym będzie środkiem samodzielną, miejscową przemianą zbyt hojnych i wstawnych zwyczajów na skromniejsze, oszczędniejszą życie, coby kraj ochronił od utraty znacznych obywateli i postawiło ich w możności służenia mu skutoczniej. Wszędzie zapewne, ale tam szczególnie, rzadność gospodarna i zachowanie majątków od upadku mieszczono być muszą między cnoty prawdziwego patriotyzmu.

Sposób wynarodowienia, który z naszej własnej winy, przez naszą nieszczęśliwą słabość do próżni rozrzutności, zaprowadził się w tej, a może i w innych częściach naszego kraju, pokazuje naocznie, jak fałszywym i szkodliwym jest sąd i widzenie niektórych ziomków, powstających przeciw wszelkim zażożnościom, co mają na celu poprawę materialnego bytu narodu. Zaprawde, ludzie zrujnowani lub próżni bez żadnego zatrudnienia przynoszącego jakikolwiek obecny pożytek, nie są zdolni składać dzielnej, obywatelskiej na przyszłość społeczności.

(Dokończenie odkładamy dla braku miejsca na jutro. Przyp. red.)

ANGLIA.

Londyn, 12 maja. Minister wojny ogłosił cykularz do wszystkich zgłaszających się na ochotników. W przyszły piątek odbędzie się w City prezydencją lorda-majora miting na korzyść neutralności Anglii w wojnie włoskiej. Koszut będzie miał za neutralnością.

WŁOCHY.

Rzym, 5 maja. Wstawienie się profesorów uniwersytetu bolońskiego za akademikami (z powodu rozruchów zaszłych przed kilku tygodniami) było bezskutecznym; majora, który z karabinierami wkroczył do audytorium mianowano nawet pułkownikiem, a kilku akademików wypędzono z uniwersytetu. Po-

tesorowie wystósowali przeciw nową protestacją pod-
pisaną przez kilku radców municypalnych. — An-
tona przepełniona jest Austriakami, którzy nakładają
podatki na wiktualie i niszczą domy, aby rozszerzyć
fortyfikacje; miasto podało z tego powodu zażalenie
do papieża. W Bolonii Austriacy zabrali klucze
od wszystkich dzwonnicy, obawiając się, aby przeciw-
nim nie wywołano powstania. Z strony Toskany
oczekują zaczepki; przednie straże wysłali do San-
Raffello i Casalechio. — Mówią tutaj, iż hr. Colloredo
otrzymał breve od papieża, upoważniające cesarza
Franciszka Józefa do sprzedania lub obciążenia dłu-
gami dóbr kościelnych i klasztornych dla obecnej
wojny. Jest to ważna nadzwyczaj wiadomość, jeżeli
się okaże prawdziwą. — Dragoni papiescy gotowi są
bez rozkazu wymaszerować do Piemontu; zapal dla
niepodległości Włoch i nienawiść przeciw Austrii
wszędzie się otwarcie okazuje. Pomiedzy artylerzy-
stami papieskimi odkryto spisek, aby z całym ry-
szunkiem podążyć na pomoc Sardynii. Sześciu żoł-
nierzy w skutek tego aresztowano. — Margrabia
Sampagna został uwolnionym lecz wskazanym na wy-
gnanie. Mówią, iż się uda do klasztoru do Florencji.
Rząd zbiory jego zakupił za półtora miliona skudów.

— 7 maja. Czterdziesty pułk liniowy francuski,
który miał wymaszerować, odebrał rozkaz przeciwny.
Oczekują nawet przybycia posilków, i żarząca za-
kazem, iż korpus, którym dowodzić będzie książę Na-
poleon, wylądować w Liwornie. Słychać także o cyta-
delach, które mają być zbudowane na wzgórzach
otaczających miasto. Powodem do tych przygotowań
są ruchy Austriaków w Romanii; są oni już w Forli,
Pesaro, Tolentino, a nawet, jak mówią, w Foligno.
Znajdują się więc tylko o 2 lub 3 marsze od stolicy.
Generał Goyon w tych dniach osobiście się przekonał
o pozycji wojska austriackiego, i dla tego, podobno,
nie usłuchał rozkazu, nakazującego mu przesłanie
artylerji do Piemontu.

Neapol, 7 maja. Król w okropnym znajduje się
stanie. Podobno robactwo już mu całe ciało rosta-
nie. Mówią, iż, jako ostateczny ratunek, próbowano
leczyć go mlekiem ludzkim, i przyjęto ośm mamek.
Zdaje się, iż pomiędzy Anglią a Neapolem istnieje
porozumienie, iż Anglia w razie rewolucji będzie się
starala ocalić dynastję. Oczekują tu codziennie floty
angielskiej; jeden liniowy okręt znajduje się już na
przystani. Opinia publiczna głośno się odzywa za
niepodległością Włoch; stosunki te mogą spowodować
na tym polu kolizję pomiędzy Anglią a Francją.
Lapał dla Francji jest niezmierny; z niecierpliwością
wyglądają przybycia floty francuskiej.

Messina, 9 maja. Wczoraj przybył tu kontr-
admiral Jurien de la Gravière na okręcie Eylau,
na którym powiewa bandera admirałska. Towarzy-
szą mu okręty Napoleon i Impétueuse. Eskadra
ta, o której przybyciu rząd neapolitański natychmiast
telegrafował do Wiednia, udaje się na Adryatyk, ocze-
kując przybycia kilku innych okrętów. Po drodze
z Tulonu do Messiny zabrano okręt kupiecki austri-
acki i zawieziono do jednego z portów francuskich.
W Sycylii wzburzenie wzrasta z każdym dniem. Z Nea-
polu donoszą, iż duch pułków szwajcarskich, od któ-
rych prawie jedynie egzystencja dynastji zależy, na-
der upadły.

Z Florencji piszą z 8 maja, iż lord Normanby,
poseł angielski przy dworze tokańskim, opuścił Flo-
rencję. Z rządem tymczasowym nie wchodził w za-
lne stosunki. Do Liworny przybył z Malty okręt
liniowy angielski Conqueror. — Część duchowień-
stwa w Lucca wydała odezwę do Włochów wyra-
żającą ufność w ostateczny tryumf broni włoskiej.
— Z teatru wojny nie ma dotąd ważnych wiadomo-
ści. Z Chambéry donoszą, iż pochód wojska fran-
cuskiego, a mianowicie artylerji, nie ustaje, ponie-
waż przejście przez Mont Cenis dzisiaj dla pogody
już znacznie ułatwione. — Książę Napoleon wyjechał
z Genuy razem z cesarzem, gdyż korpus, którym
dowodzić będzie, jeszcze nie zupełnie się zebrał.
Wojska francusko-piemontskie rozpoczęły ruchy za-
czepne, a jak się zdaje pierwszy atak odbędzie się
przeciw Vercelli i Mortarze; król sardyński chciałby
bowiem naprzód uwolnić Lomellinę od Austriaków.
Z 9. na 10. maja w nocy, odbył się rekonesans
w Casale, w którym brał udział także książę Char-
tes; książę Aumale przysłał synowcowi swojemu na
kampańską dwa piękne angielskie konie. Generał Mac-
Mahon maszeruje z 30,000 Francuzów ku Trebbii,
aby Austriakom, którzyby chcieli zająć stanowiska
pomiedzy Trebbią i Scrivią, odciąć drogę do Pia-
cenzji. Ks. Eugeni Carignan wydał rozkaz dzienny
do gwardji narodowej turyńskiej, w którym dzie-
kuje za gotowość gwardji do obrony stolicy. Armia
francuska rozłożona jest z Asti do Alessandryi, a z
Asti do Genuy. Wszystkie wsie i miasteczka prze-
pełnione są wojskiem, kościoły, klasztory i gmachy
publiczne zamieniono na koszary, prócz tego rozbito
namioty wzdłuż dróg i kolei żelaznych. Niejedno

pole z bujną ozimną skoszono na furaz; piękne
sady na około Alessandryi, której fortyfikacje po-
większone będą, pościano. W Novi znajduje się
legia zagraniczna, Turkosy i Zuawy; w kierunku
ku Genui przednia straż i tyralierzy gwardji cesar-
skiej. Zuawy ciągle biwakują; większa część z po-
miedzy nich od sześciu lat, jak są w służbie, nie
widziała łódek, prócz trzech miesięcy przepędzonych
w dépot. W Novi wielu choruje na febrę; przynaj-
mniej tysiąc chorych przywieziono do Genuy. — Bu-
letyn urzędowy z 14 maja donosi, iż Austriacy cof-
nęli się do Bobbio, i że drugi rekonesans, silniejszy
niż pierwszy, przedsięwzięto bezskutecznie ku Ver-
celli; nieprzyjacieli nie ruszył się wcale. Cesarz Na-
poleon przeniósł swoje główną kwaterę do Alessan-
dryi; przez miasto przejechał na koniu w towarzy-
stwie marszałka Canroberta. Wielkie uroczystości
i radosne demonstracje odbyły się na cześć cesarza;
król wyjechał naprzeciw niemu.

TURCYA.

Stambuł, 4 maja. Listy prywatne donoszą, iż
Dywan postanowił w zasadzie zająć Księstwa Nad-
dunajskie; obawia się jednak armii rosyjskiej 80-ty-
sięcznej, rozłożonej w Bessarabii. Austriya stara się
o zawarcie przymierza odpornego z Turcją; lecz
większość Dywanu sprzeciwia się temu; sir H. Bul-
wer nawet odradzał przyjęcie tej propozycji. Okre-
tom austriackim oznajmiono, aby tylko płynęły na
Dunaju i na Dardanelach. 3 maja tutejsi Austriacy
i Francuzi stoczyli krwawą bitwę.

GRECYA.

Podług wiadomości z Aten z 6 maja Wielki książę
Konstanty, zaniechawszy planu zwiedzenia Jeruzolimy,
odpłynął 7 maja wracając do Petersburga. Jeden
z dzienników tutejszych pisze, iż Wielki książę gło-
śnie radził Grekom zachowanie neutralności i ostro-
żności. — Z Kandyi donoszą o pobycie księcia (an-
gielskiego) Alfreda i o emisaryuszach, którzy starają
się nakłonić mieszkańców, aby wezwali protekcję Anglii.

HISZPANIA.

Madryt, 5 maja. Dzienniki liberalne i rządowe
wyrażają sympatję dla Włoch i Francji; dzienniki
zaś stronnictwa klerykalnego i niektóre z dzienników
ultra-umiarkowanych (np. organ marszałka Narvaeza)
głośno życzą zwycięstwa Austrii. — Wczoraj w kon-
gresie deputowanych przyjęto 234 głosami, na 235
głosujących, projekt o prawa podany przez rząd, na
mocy którego armia ma być powiększoną do stu tysięcy.

SZWECYA I NORWEGIA.

Sztokholm, 12 maja. W tych dniach rząd do-
niósł gabinetom Europy, iż w obecnej wojnie zamy-
śla zachować bezstronną neutralność.

AMERYKA.

24 kwietnia sąd przysięgłych uznał pana Sikles
niewinnym. Publiczność przyjęła ten wyrok z wielkim
zapałem. — Cobden w Stanach Zjednoczonych do-
znaje nader zaszczytnego przyjęcia; na kolejach że-
laznych i na parowcach bezpłatnie podróżuje. — Pan
Mégan, konsul francuski w New-Orleans aresztowanym
został za to, że dał schronienie wolnemu murzynowi,
który uciekł z okrętu. Konsulowie Anglii, Prus,
Hiszpanii i Belgii zaprotestowali przeciw temu środ-
kowi. — Miramon przybył 11 kwietnia do Meksyku,
gdzie się dopuścił okrucieństw przeciw cudzoziemcom.
Protestował zarazem przeciw uznaniu Juareza przez
Stany Zjednoczone i wygnął konsula amerykańskiego.
Anglicy grożą portem meksykańskim za szkody, które
ponieśli angielscy mieszkańcy. Vera Cruz ma im
zapłacić półtora miliona dolarów, chcąc uniknąć bom-
bardowania.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 17 maja. Wydział nauk historycznych i moralnych
Towarzystwa naukowego tutejszego odbył wczoraj pierwszy
po świętą wielkanocnych posiedzenie swoje. Po załatwieniu
kilku przedmiotów, dotyczących uporządkowania zbiorów sta-
rożytności, mianowicie zaś pięknego księgozbioru, jaki Towar-
zystwo otrzymało świeżo po dawniejszym kasynie gostyńskim,
odczytał sekretarz wydziału list JW. arcybiskupa, pisany do
Towarzystwa, w którym tenże pochwała zamiar odnowienia
kościołka gotyckiego P. Maryi przy katedrze położonego,
i udziela przedsięwzięciu temu pasterskie błogosławieństwo.
Z nowych darów, jakie złożono na posiedzeniu wczorajszym,
wymieniamy: 2 monety srebrne, ofiarowane przez p. Jędrzeja
Panieńskiego, b. nauczyciela w Tarnowie; wielki medal srebrny
bitý przez kolegium mennicze warszawskie na cześć St. Au-
gusta 1766 r., ofiarowany przez hr. Kwilecką z Kobylnik; 2
dusła ks. dziekana Fabisza, tj. Kronikę powiatu ostrzeszow-
skiego i Spis legatów i nuncjusów w Polsce, nadesłane przez
autora; 3 dzieła polskie ofiarowane przez c. k. Towarzystwo
naukowe krakowskie; Patria, la France ancienne et moderne,
dzieło dwutomowe ofiarowane przez p. J. Rymarkiewicza, in-
spektora gimnazjum katolickiego tutejszego; czwarty tom ka-
zań ks. Łukaszewicza proboszcza żerkowskiego, ofiarowany
przez autora; medal złoty z wizerunkiem Karoliny Radziwił-
łówniej, księżnej śląskiej, złożony w darze przez p. Sempo-
łowskiego, i 3 dokumenta pergaminowe, jeden z 15, a dwa
z 18 wieku ofiarowane przez p. Chotomskiego.

Następnie czytał p. Wegner, członek wydziału, początek
rozprawy o Janie Ostrorogu i pamiętniku jego, której dokoń-
czenie odczyta tenże na posiedzeniu następnym.

— Słychać, że dziś w nocy z tutejszego więzienia krymin-
wylamało się pięciu więźniów. W mieszkaniu ich, na drugim
piętrze, znajdowały się podobno warsztaty. Korzystając z chwil
do spoczynku przeznaczonych, uprzedli sobie linę, a zrobi-
wszy wylom w ścianie pod oknem, spuścili się na dół. Jeden
tylko, któremu trudno było się przecisnąć, zwrócił mimowol-
nie na ten experiment gymnastyczny uwagę straży na dole
postawionej, która mu ujęć nie dozwoliła. Zręczniejsi od niego
towarzysze podobno wielkiego używania w swoim
rodzaju.

Z nad Orli, 15 maja. W tych dniach rozeszła się tu po-
głoska, że w Dobrzycy kobieta porodziła dziecko z zębami
na krzyżu, że ta ząba ma oczy, że ręce, zwłaszcza jak usłyszy
muzykę, że ona, jak jeden z sąsiadów przepowiadał, na 9 dzień
trzy razy zarechtnęła, że stara tego dziecka babka z przeko-
nywającą twierdzi pewnością, że choć głucha, rechę żaby usły-
szała jak najwyraźniej, że matka własnego dziecka karmi
niechę, mniemając, że diabeł w niem siedzi itp. Dziecko,
o którym mowa, żyjące, słabowite; na krzyżu ma wyrost
miękkie podobny do dzięki (lub dziwego, jak tu nazywają)
mięsa, czerwony, wielkości żaby; otworu na tym wyrostku nie-
ma żadnego, a wkłęsłość prawie nieznaczną matka uważała,
przedemną i na moje zapytanie, za oko żaby; niżej tego wy-
rostu, jakby podstopie jego, znajduje się nabrzmiałość skóry
siniej barwy, wielkości dwutalarówki, płynem napelniona. Za-
raz po porodzeniu w miejscu wyrostu miała być plama tylko
czerwona, a skóra w tym miejscu miała pęknąć i owo dziwne
mięso się pokazać, które przez dwa tygodnie do obecnej wy-
rosło wielkości. O ile można było wysledzić przy powierzch-
nownym badaniu, u trzech lub czterech pacierzy (pierwszym
piersiowym i następnych lędźwiowych) tylnie łuczki nieistniały,
tak że śpiw w tym miejscu kością niebył zasłoniiony (Spina bi-
fida). Obok plynu w pęcherzu zawartego czyli raczej z niego,
jako zazwyczaj u podobnych dziwotworów się znajduje, tu wy-
rosła jeszcze narośl wyżej opisana, gębczata (Fungus medulla-
ris). Po śmierci dopiero dziecka, która w tych dniach nastą-
pić musi, bliżej się z tym wyrostem zapoznam. — Podaje tę
wiadomość publiczności, jako jeden z dowodów tysiąca, że naj-
cienniejsza jeszcze pomiędzy ludem naszym panuje zabobono-
ność i nieoświata, o której wytepienie zamało się starają ci,
którym powierzono krzewienie oświaty. Alboż inaczej mogła-
by istnieć taka zabobonność, taka ślepotą i zapałnością rozumu,
iż niechęć widzieć własnymi oczyma, ani słyszeć własnymi uszy?
Zapewne nikt tyle niema sposobności poznawania zabobonów
i nieoświaty naszego ludu, jak lekarz — i jemu prawie jedy-
nie, jeżeli sumienny, pozostaje święty, ale niewdzięczny dla
niego obowiązek przekonywania ludu o podobnych i innych
jego błędach.

— Najnowsza opera komiczna w 3 aktach Meyerbeera, p. n.
Dinorah, albo Odpust w Ploermel, odznacza się prostotą
układu. Rzecz odbywa się w głębi Bretonii właściwie tylko
pomiedzy trzema osobami, dwoma wieśniakami i wieśniaczką,
inne bowiem role są tylko podrzędne. Treść osnuta na poda-
niu ludowem i zabobonie. W tym to skromnym zakresie twórca
Roberta, Hugonotów i Proroka umiał znaleźć sceny zajmujące
tak żywo, jakby dzisiaj zaledwie w życiu sielskim spodziewać
się ich można.

Wiadomości literackie.

Biblioteki Warszawskiej zeszyt 29 na miesiąc maj 1859 r.
wyszedł z druku i zawiera: O pismach Kazimierza Brodziń-
skiego. I. Charakterystyka i dąsność poety. Przegląd krytyczny
rozporządzeń tak zwanego Statutu Wiślickiego, podług przed-
miotów ułożony, z uwzględnieniem poprawnej wersji w dziele
p. Z. A. Helcla podanej, i z ocenieniem zdobywczy naukowych
przez jego badania osiągniętych. Napisał Aleksander hr. Sta-
dnicki (ciąg dalszy). Kronika paryska literacka, naukowa i ar-
tystyczna Herkulanum, opera Dawida w czterech aktach. *Un
beam Mariage*, pięcioaktowa komedia Auglera. Przyjęcie pana
Laprade do akademii. Przedmowa Franciszka Hugo do prze-
kładu Snu nocy letniej Szekspira. Niebieskie i czarne róże,
Karla. Wiadomości literackie. Kobiety chrześcijańskie. (Wyją-
tek z przekładu cywilizacji w V wieku, Ozanama, Bolesława
Wiktor). Studya nad podaniami ludu naszego, przez Józefa
Grajnerta. Prostszy dowód pewnego sposobu wymierzenia linii
zewsząd nieprzystępnej przez A. F. Poezję. Królówicz Marko.
Narodowe pieśni serbskie przełożone przez Romana Zmorskiego
(dokończenie). Piosnka Berangera (z rękopismów pośmiertnych).
Krzew róży, przekład W. Korotyńskiego. *Kronika literacka*. Biała
Góra, powieść poetyczna Fulhama, tłumaczony z angielskiego
Feliks Jeziński, Warszawa, 1859 r. Kochankowie nieba, dra-
mat Kalderona, tłumaczony z hiszpańskiego Karol Baliński, Po-
znań 1858, przez Kazimierza Kaszewskiego. Wycieczka na
księżyc, przez Juliana Zaborowskiego, Poznań, 1858, przez J.
B. Przewodnik do rozbioru chemicznego przez dra Henryka
Will, przetłumaczył z czwartego niemieckiego wydania Karol
Lilpop, Warszawa, 1859. *Rozmaitości*. Ustęp z historycznego
opisu miasta Kalisza, przyczynek do rozprawy: „Jezuici w Ka-
liszu.“ *Wiadomości z nauk przyrodzonych*. Liczba osób zabitych
od pioruna w Polsce. Chemia przez J. B. g. Do redakcyi Bi-
blioteki Warszawskiej od A. E. Odyńca. *Kronika bibliograficzna*.
Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za mie-
siąc marzec r. b.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 16 maja. Dzisiejszy Monitor donosi
z Alessandryi 15 b. m., że cesarz używając zdro-
wia najpomyślniejszego tamże ma główną kwaterę.
Książę Napoleon pozostał w Genui dla organizowa-
nia swego korpusu, który z Afryki ma być uzupeł-
niony. Sądzą, że korpus ten, którego przeznaczenie
dotychczas niewiadome, w tydzień będzie mógł udać
się w pochód. (P. Z.)

Paryż, 17 maja. Dzisiejszy Monitor donosi
z Alessandryi 16: Od dwóch dni nieustanny deszcz
pada. Pomimo słoty wojska zajęły stanowiska wska-
zane im przez cesarza. Główna kwatera cesarska
jest jeszcze w Alessandryi. (P. Z.)

Wiedeń, 16 maja. Wanderer podaje telegram
z Tryestu, 15, donoszący, że tamże przybył paropływ
angielski, który na wysokości Avlony spotkał 3 okręty
francuskie trzymasztove i przez nie był wizytowany.
Tenże paropływ angielski doniósł o zabraniu kilku
statków handlowych austriackich przez owe okręty
francuskie. (Pr. Z.)

W przyszły czwartek dnia 19 maja jako w rocznicę skonu ś. p. wieloletniej Siostry Elżbiety Mycielskiej Córki Miłosierdzia, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zapraszają

[631] Ks. Misyonarze.

Królewska Rejencya II w Dzienniku Urzędowym Nr. 8 r. b. ogłaszając posadę pierwszego nauczyciela w Raszkowie z dniem 1 czerwca r. b. za wakującą, zapewniła kandydatom, że mogą prócz pensji pobierać jeszcze tal. 50 i 10 sążni drzewa za muzykę kościelną. To powoduje mnie do zawiadomienia tychże kandydatów, iż rzeczoną remuneracyą, jako jedynie od mojej dyspozycji zawisłą, niniejszemu cofam.

Raszków, dnia 12 maja 1859.

[630] Ks. Leszczyński.

Kamienną tekturę do pokrywania dachów

poleca w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych

Edward Mamroth przy ulicy Wrocławskiej Nr. 17.

Towarzystwo zabezpieczenia od grabieżnictwa w Erfurcie

potwierdzone

najwyższym rozkazem gabinetowym w Berlinie dnia 24 lutego 1845.

Towarzystwo to roku 1858 liczyło 8818 członków i 6,194,850 tal. sumy zabezpieczonej, z tych 3629 członków z sumą 3,000,800 tal., jako nowi członkowie do towarzystwa przystąpili. Wyplaciło 868 uszkodzonym 48,946 tal. 10 sgr. 7 fen. Szkoda wynikała przez grabieżnictwo szacuje się podług zasad powszechnie za dobre i stosowne uznanych.

Jezeli premie wynoszą sumę wyższą nad potrzeby, wtenczas w moc statutów częścią przewyżka ta do kapitału rezerwowego się dołącza, częścią wprost członkom przypada jako dywidenda.

Także i obecnego roku w moc statutów przyjmuje po jak najniższych cenach zabezpieczenia, do których przyjmowania się poleca w Poznaniu

jeneralny agent C. Meyer przy ulicy Podgórnjej 6,

jako też niżej mianowani agenci specyalni:

w Bydgoszczy pan A. Breidenbach.
w Chodzieży pan A. L. Heimann.
w Czempieniu pan Dawid Lask.
w Keyni pan M. Bartmann.
w Wieleniu pan A. Gaballi.
w Wschowie pan J. Neustadt.
w Grodzisku pan Wolf Badt.
w Gnieźnie pan Emil Brunner.
w Gostyniu pan Th. A. Elter.
w Inowrocławiu pan Jul. Weissbein.
w Krotoszynie pan Th. St. Blanquart.
w Lwówku pan Maurycy Wolfsohn.
w Nakle pan L. A. Kallmann.

w Ostrowie pan Maurycy Wohlauf.
w Pleszewie pan Marcus Cohn.
w Pniewach pan Abr. Lewin.
w Połajewie pan Rob. Lohmann.
w Szubinie pan C. L. Albrecht.
w Środzie pan A. Łanowski.
w Szamotułach pan L. Memelsdorff.
w Trzecie pan A. G. Riffer.
w Trzemesznie pan F. Szafranski.
w Wolsztynie pan Maurycy Boehmig.
w Wągrowcu pan R. Gozimirski.
w Wrześni pan J. A. Rost.

[629]

Wyborny czokolady wzmacniającej

bez korzeni i wszelkich przypraw, można od dziś zawsze świeżo przygotowanej dostać u

Frenzla i Spółki

[633] Wrocławska ulica Nr. 38.



Szanowny amator, który mię dnia wczorajszego pozabawił mego psa, wyślą dużego, białego w ciemne łaty, niech raczy zastanowić się, że to niepięknie a nawet przeciw siódmemu przykazaniu; człowiekowi zaś, któryby mi psa odprowadził, dam 5 talarów nagrody. Nazwisko moje na obroży psa wyryte, mieszkanie zaś Nr. 17 ulica Wilhelmowska. [632]

Przybyli do Poznania 17 maja.

POD CZARNYM ORŁEM: Urz. assek. Zwickauer i handl. drzewa Knefel z Wrocławia, panie Pfotenbauer z Grochów, Mierzyńska z Glinna, wł. dóbr Urbanowski z Turstowa i Urbanowski z Kowalskiego.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Zawadzki z Sukowy, Anders z Pawłówki i Chłapowski z Berlina, panie Żychlińska z Twardowa i Gorzeńska z Smiełowa, dzierż. Kunath z Niegołowa, dziekan Jankowski z Wysokoci, budow. Schellenberg i kup. Mankiewicz z Leszna.

BAZAR. Kapit. Morze z Wrocławia, wł. dóbr Tromczyński z Polski, Rogaliński z Cerekwicy, Swinarski z Kruszcza, Rożnowski z Sarbinowa i Rogaliński z Ostrobrudek, pani hr. Tyszkiewicz z Grylewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Kępczycki z Błociszewa, Obieziński z Drzechkowa, szambel. hr. Garczyński z Drezna ob. Reinecke z Wyższej Midnicy, fabrykant Strielak z Weisse, kup. Schneider z Berlina, Isaacs z Londynu, i Friedlaender z Wrocławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Wirth z Łopienna, dr. Oppler z Wolsztyna, kup. Jaenicke z Frankfurtu n. O. Weissbein z Wrocławia, Mensendich z Moguncji, Arnold z Elberfeldu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Bayer z Golenczewa, Soblacki z Wszemborza, bar. Recke z Landsbergu n. W., por. Mahoff z Hirschberga, Stoss z Malczewa, panna Pfeil z Berlina, podoficer Windel z Kargowy.

OEHMIG HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Ławicki z Bzowa, Zakrzewski z Osieka, Taczanowski z Stawoszewa, ob. Klug z Mrowina, weter. Rodloff z Międzybóży, rząd. Kosiewicz z Osieka, kom. auk. Saul kupiec, Saul i Neuberg z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Kotarski z Kamieńca i Hoffmann z Kleszczewa, ob. Schulz z Kostrzyna i Meisner z Wrocławia, adm. Magierski z Węgierskiego, por. Mittelstaedt z Zegana, st. Rudlicki z Bojanic.

EICHENER BORN: Kup. Saenger i Jarociński z Kalisza, Schwensen z Sremu i Blumenthal z Grabina pani Poznańska z Płocka, kram. Wejner z Warty.

HOTEL POD KORONĄ: Maszyn. Kunkel i pani Weicher z Gniezna.

POD TRZEMA LILIAMI: Akt. Kollin z Fürstenwaldu i kup. Wabner z Książa.

Pociągi osobowe na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:

od Krzyża rano o god. 6. min. 24
wieczorem 5. " 32
od Wrocławia rano 11. " 57
wiecz. 9. " 28

Ochodzą z Poznania:

ku Wrocławiu rano o god. 6. min. 30
wiecz. 5. " 42
ku Krzyżowi rano 12. " 12
wieczorem 9. " 38

Poczty osobowe odchodzące z Poznania:

ku Gnieźnie o god. 1. m. 30. w połud. 11 wiece
ku Gnieźnie i Trzemesznie o god. 8 rano
ku Wrześni i Słupcy o god. 12. m. 30 rano
ku Szremowi i Krotoszynowi o god. 8 rano
ku Środzie i Pleszewu o god. 10. m. 30
ku Wolsztynowi i Cylichowie o god. 10. min. 30 r. i 6. min. 45. wieczorem.
ku Skwierzynie o god. 6. min. 30 rano
i 7. " 30 w.
ku Wągrowcowi i Nakłu o god. 9 rano
i 10. min. 30 wieczorem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 maja.

Zyto: po znizonych cenach obrotu ożywiony, wyp. 50 wepeli, na maj 39 1/2 - 40, maj-cz. 40 - 39 1/2 - 1/2 - 3/4, cz. lip. 29 1/2 - 3/4, lip. sier. 41 - 40 1/2 - 3/4 - 3/8, sier. 42 - 41, sier. 43 - 42 1/2, wrz. paź. 42 1/2 - 3/4 - 43 tal. Jęczmień: 33 - 41. Owies: (wep. 26 szefi) 32 - 37 tal. za wep. Olęj rzepiowy 10 3/4 tal. żąd. (110 fnt.) Olęj lniany: 10 tal. Okowita: trochę taniej w miejscu becz. 19 1/2 tal., maj 19 3/4 - 1/2 tal., cz. lip. 19 3/4 - 1/2, lip. sier. 20 1/8 - 3/4 p. 21 żąd., sier. 21 tal.

Berlin, 16 maja.

Pszenica: nie odchodziła 48 - 78 tal. Zytos nieo stanoła 40 - 43 tal. podł. gat., na w. 39 1/2 - 3/4, cz. lip. 40 1/2 - 3/4 - 41, lip. sier. 41 - 42 1/2, wrz. paź. 42 1/2 - 3/4 - 43 tal. Jęczmień: 33 - 41. Owies: (wep. 26 szefi) 32 - 37 tal. za wep. Olęj rzepiowy 10 3/4 tal. żąd. (110 fnt.) Olęj lniany: 10 tal. Okowita: trochę taniej w miejscu becz. 19 1/2 tal., maj 19 3/4 - 1/2 tal., cz. lip. 19 3/4 - 1/2, lip. sier. 20 1/8 - 3/4 p. 21 żąd., sier. 21 tal.

Wrocław, 16 maja.

Na dzisiejszym targu płacunu za szef. Pszenica: 88 - 99 sgr., śred. 53 - 80, zół. 90, porośła 40 - 50. Zyto: 47 - 53. Jęczmień: 38 - 46. Owies: 38 - 45. Groch: 67. Rzepak: 89 - 100 sgr. Konieczyna: 10 - 12, biała 16 - 22 tal. Na giełdzie: 47 maj-cz. 38 1/4, cz. lip. 38 1/2 - 1/4, lip. sier. 38 1/2, wrz. paź. 38 1/2 - 3/4 p. Olęj rzepiowy: 10 3/4 żąd. Okowita: za wiadro 8 1/4 tal., maj-cz. 8 1/4 - 1/8, cz. lip. 8 1/4, lip. sier. 8 1/4 - 1/8 p. 9 tal. żąd.

Szczecin, 16 maja.

Pszenica: dobrze się trzymała, 87 - 88 tal. piękna 73 tal., zół. 60 - 64 1/2, pośł. 50 tal. maj-cz. 65 żąd., cz. lip. 66 żąd., 65 3/4 p. sier. 67 żąd. za wep. Zyto: 77 fnt. maj-cz. 40 1/4 - 1/2, cz. lip. 40 1/2 - 3/4 - 41, lip. sier. 41 - 42, wrz. paź. 42 1/2 tal. p. Okowita: 18 tal. za beczkę, maj-cz. 18 1/2, lip. sier. 18 1/2 tal. p.

Bydgoszcz, 16 maja.

Pszenica: (120 - 135 fnt. hol.) 50 - 70 tal. pośł. 30 - 50. Zyto: (118 - 130 fnt. hol.) 36 - 40 tal. Okowita: 16 1/2 tal. za beczkę, Kartofle: szef. 15 - 18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 16 maja.

Papieru pruskie.	%	żąd.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	89 1/2
dito rząd.	4 1/2	—	89 1/2
dito 1856	4 1/2	—	89 1/2
dito 1853	4	—	—
dito prem. 1855	3 1/2	—	102
Oblig. długu skar.	3 1/2	—	74
dito Marchii	3 1/2	—	73
dito miasta Berl.	4 1/2	—	—
dito dito	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	80 1/2
dito Prus. Wsch.	3 1/2	—	71 1/2
dito Pomor.	3 1/2	—	84
dito dito	4	—	78
dito W. Ks. Pozn.	4	96	—
dito dito (nowe)	3 1/2	—	—
dito dito (nowe)	4	—	—
dito Szląskie	3 1/2	75 3/4	—
dito gwar. B.	3 1/2	—	—
dito Prus. Zach.	3 1/2	72 1/2	—
Listy rent. March.	4	—	82
dito Pomor.	4	—	81
dito W. Ks. Pozn.	4	78 1/2	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	83	—
dito Nadreńskie	4	—	81 1/4
dito Saskie	4	—	80 1/2
dito Szląskie	4	—	80 1/2
Papieru zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	42 1/2
dito Pożycz. narod.	5	—	44 1/2
dito Oblig. 250 fl.	4	—	65 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	—
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	97	—
dito pożycz. angiel.	5	—	—

Polsk. obligi skar.	%	żąd.	płacono.
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	80
dito dito B. 200 zł.	—	—	—
dito Lis. z. n. w. R. S.	4	79 1/2	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	—
Pieniądze.			
Frydrychsдоры	—	—	113 1/3
Luidory	—	—	109 1/4
Złota funt cel.	—	—	448
Srebra dito	—	—	29 22
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/8
Niem. bankn.	—	—	97
dito płat. w Lipsku	—	—	99 1/8
Austr. bankn.	—	—	81
Polskie bil. bank.	—	—	5%
Disk. bank. od wexli	—	—	—
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	88 1/4
Berlin-Hamb.	4	82	—
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	96 1/2
Berlin-Szczecin	4	—	83 1/2
Berlin-Freib.	4	—	67
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	36
Koźło-Oderberg	4	29	—
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl. March.	4	—	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	35 1/4
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	—	98
dito Lit. B.	3 1/2	—	93
Opol-Tarnowic.	4	—	27 1/2
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	69 1/2

Akcyje bankowe i kredyt	%	żąd.	płacono.
Berl. Stow. kas.	4	107	—
Berl. Tow. hand.	4	—	60
Gdański bank pryw.	4	—	65 1/2
Dysk. Udział komm.	4	—	71 1/2
Gota. bank pryw.	4	—	65 1/4
Hanow. dito	4	—	75
Królew. dito	4	—	68
Lipsk. Stow. kred.	4	—	39
Magd. bank pryw.	4	67	—
Pomor. bank rycer.	4	—	70
Pozn. bank prow.	4	—	60
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	110 1/4
Szląsk. Stow. bank.	4	—	50
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	—
Minerwy Szląskiej	5	—	30
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berlin-Anhalt.	4	—	85
Berlin-Hamb.	4 1/2	—	98
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	—
Berlin-Lit. C.	4 1/2	—	—
Berlin-Lit. D.	4 1/2	—	—
Berlin-Szczecin.	4 1/2	—	—
Berlin-II Em.	4	—	—
Koźło-Oderb.	4	—	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	79 1/2
dito konwen.	4	—	—
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser.	5	—	—

Półn.-Fryd.-Wilh.

Górno-Szl. Lit. A	%	żąd.	płacono.
dito Lit. B	3 1/2	—	—
dito Lit. D	4	—	—
dito Lit. E	3 1/2	—	—
dito Lit. F	4 1/2	—	—
Starogr.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—

Kurs giełdy w Wroclawiu

Papieru i pieniądze	%	żąd.	płacono.
Dukaty	94 3/4	—	—
Frydrychsдоры	—	—	—
Luidory	110	—	—
Polskie bil. bank.	81 3/8	—	—
Austr. banknoty	74	—	—
Nowa Waluta Austr.	70 1/8	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	—	95 3/4
dito nowe	3 1/2	80 1/4	—
dito nowe	4	74 1/4	—
dito Listy Rent.	4	78 3/4	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	76 1/4	—
dito nowe Lit. A.	4	85 1/4	—
dito nowe	3 1/2	85 1/4	—
dito Lit. B.	4	—	84
dito Lit. B.	3 1/2	—	—
dito Listy Rent.	4	80 1/2	—
dito Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	80	—
dito nowe. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skar.	4	—	—
do obl. czastk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	44 1/2	—
Minerwy akcyje	5	—	—
Szląski bank	4	51	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.

Freiburg	%	żąd.	płacono.
dito now. Emis.	4	—	67 1/2
dito obl. z praw. pierw.	4	—	69 3/4
dito	4 1/2	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	97	—
dito Lit. B.	3 1/2	93 1/4	—
dito obl. pr. pierw.	4	70 3/4	—
dito	3 1/2	63 1/4	—
dito	4 1/2	—	—
Opol-Tarnow.	4	29 1/4	—
Koźło-Oderb.	4	30 1/4	—
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	—	—